# GAZETA
# Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 223. — W Piątek dnia 23. Września 1836.**

## *Do czytelników gazety.*

*Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;*
*dla zamiejscowych zaś: . . . . 2 Tal.*

*Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę* CODZIENNIE *wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.*

*Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.*

*Poznań, dnia 23. Września 1836.*

*Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 19. Września.

(*Z Gazety Rządowéj.*) — N. Cesarza Rossyjskiego spotkał w podróży obecnéj nieszczęśliwy przypadek, o którym nas z pewnego źródła z Petersburga następujące doszły wiadomości: W bliskości leżącego między Penzą i Tambowem miasteczka Czembar w nocy z d. 6. na 7. m. b. o godzinie 2. rozbiegły się konie u pojazdu, w którym się N. Pan znajdował; pojazd wywrócił się a ponieważ N. Cesarz przy tém wywróceniu się lewy obojczyk sobie złamał, ujrzał się w konieczności zatrzymania się w Czambarze. Stósownie do ostatnich wiadomości stan zdrowia J. C. Mości, po zdjęciu pierwszego obwiązła, bardzo był zaspokajający i J. C. Mość zamyślał wkrótce w mniejszych dziennych podróżach na Moskwę powrócić do Petersburga.

Z dnia 21. Września.

J. Dostojność Generał piechoty i kommenderujący Generał korpusem gwardyi, Xiążę Karól Mecklenburg-Strelitz, udał się do Neu-Strelitz.

## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Petersburga. — W ciągu rana 31. Sierpnia, N. Cesarzowa Jmć odebrała dwóch gońców od N. Pana; jednego o wpół do 8éj a drugiego o 10éj godzinie. Oni przywieźli

N. Pani wiadomość, że N. Cesarz Jmć, przy przejeździe z miasta Penzy do Tambowa, nie dojeżdżając o pięć wiorst do miasta Czembar, o godzinie 1. po północy d. 26. Sierpnia, został wywrócony w zakrytym koczu i padając na lewe ramię, złamał sobie lewy obojczyk. Przypadek ten, dzięki Najwyższemu, nie miał niebezpiecznych następstw. Cesarz doszedł pieszo do miasta i natychmiast po opatrzeniu złamanéj części, wyprawił do N. Pani jednego, a po krótkim odpoczynku i drugiego, z przybyłych tu dziś gońców, zdając Jéj Cesarskiéj Mości w dwóch, nader szczegółowych listach, sprawę ze zdarzonéj przygody. N. Cesarzowa Jmć raczyła roskazać podać o tém do powszechnéj wiadomości, wraz z następnym lekarskim biulletynem Leib-medyka Arendta i Powiatowego lekarza Zwernera: „Przy pierwszém opatrzeniu N. Cesarza Jmci dało się widzieć, że kość obojczykowa złamaną została ukośnie, podle piersiowéj kości, bez wszelkiego dalszego uszkodzenia. Złamanie to jest proste i bez żadnéj komplikacyi i jest zupełna nadzieja prędkiego i doskonałego wyzdrowienia N. Pana. Jego Cesarska Mość, po przewiązaniu, przez kilka godzin spokojnie zasypiał i prócz lekkiego miejscowego bolu w złamanéj części, czuje się dobrze." (Podp.) Lejb-medyk Arendt. — Powiatowy lekarz Zwerner. — Dnia 26. Sierpnia o 8. godzinie po południu.

N. Cesarzowa Jmć rozkazała ogłosić odebrany dziś, dn. 1. Września, drugi biulletyn o stanie zdrowia N. Cesarza Jmci: „Czwartek d. 27. Sierpnia, o godzinie 8. po południu. N. Cesarz Jmć przepędził przeszłą noc, równie jak i cały dzień, bardzo dobrze. Symptomatów gorączki wcale niema, puchlina i ból w miejscu złamania są umiarkowane, i w ogólności stan zdrowia J. C. Mości zupełnie jest zaspokajający." (Podp.) Lejb medyk Arendt. — Powiatowy lekarz Zwerner.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 12. Września.

Wczoraj wieczorem odebrał Rząd odpowiedź Marszałka Soult, w któréj tenże z pewnością oświadcza, że do Ministeryum nie wstąpi. Równie nie ma téż Marszałek Molitor mieć skłonności, jak dawniéj powiadano, do przyjęcia wydziału wojny.

Journal de Paris donosi: „Depesza telegraficzna z Marsylii z d. 10. m. b. opiewa, że dawniejsza Królowa Neapolitańska, wdowa po Królu Muracie, do miasta tego przybyła."

Kuryer francuzki pisze: „Twierdzą, że rząd przed niejakim czasem depesze z Madrytu z d. 2. m. b. od Pana Bois-le-Comte odebrał z uwiadomieniem, że po pierwszym przestrachu, rozpostartym w stolicy z przyczyny zbliżania się przywódzcy Karolistów, Gomeza, rząd stósowne poczynił przygotowania, aby w razie zwiększenia się niebezpieczeństwa, natychmiast się mógł cofnąć do Sewilli. Najważniejsze dokumenta państwa, wielka księga długów zagranicznych i skarb mogą w ciągu jednéj godziny być wywiezionémi. Równocześnie zapakowano téż na zamku wszystkie kosztowności, tak dalece, że dwór cały w przeciągu chwil kilku w podróż wybrać się może."

Z dnia 13. Września.

Nadeszły tu dzisiaj wiadomości z Madrytu z dn. 4. m. b. Bezkarność żołnierzy wzmaga się od dnia do dnia. Generałów opisują w gazetach publicznie jako zdrajców albo niezdatnych do komendy; tracąc takim sposobem zaufanie wojska sami się po większéj części z urzędowania składają. Eco del Comercio żąda bez ogródki, ażeby na przyszłość wszystkich Generałów nie mogących odnieść korzyści nad nieprzyjacielem albo porażki doznawających, przed sąd wojenny stawiano. Generała Manso oddalono a General Montes, dowodzący armią centralną, dobrowolnie złożył komendę, a za jego przykładem poszła większa część officerów. Podobnie chce się też cofnąć General Oraa, dowodzący tymczasowie w Nawarze. Rodil obraca się w Madrycie a Mina chce się udać na kuracyą do Francyi. Żołnierze armii w Aragonii i nad granicą Walencyi stojącéj poodpędzali officerów swoich; dosyć — demoralizacya doszła do najwyższego stopnia. General San Miguel, uchodzący dotychczas za zagorzałego patryotę, omal nie postradał zaufania korpusu swego, ponieważ w nim karność niejaką przywrócić usiłuje. Względem wyprawy Gomeza zbywa na pewniejszych wiadomościach; zapewne będzie się starał połączyć z Quilezem i Cabrerą (którzy niedawno temu przed Alcaniz stali), aby z nowozaciężnymi i obfitym łupem, który Don Carlosowi doprowadza, tém łatwiéj powrócić do Nawarry; dwa działa, odebrane d. 30. Sierpnia Lopezowi, musiał zostawić, zagwoździwszy je. Podług najnowszych wiadomości główną klęski Lopeza przyczyną była niekarność i wyuzdanie żołnierzy. Lopez wiedział bowiem, że Gomeza liczne ścigają oddziały Krystynów; chciał więc nimby go zaczepił, z témi się połączyć i zajął tymczasem nader korzystne stanowisko, aby nieprzyjacielowi przeciąć drogę. Wszakże gdy żołnierze sarkać nań zaczęli i go głośno zdrajcą okrzykiwali, postanowił opuścić to stanowisko i uderzyć na Karolistów. Ale ledwo doszedł do stóp góry, którą był zajął, gdy z oddziałem swoim ledwo 1500 ludzi liczącym

ujrzał się otoczonym przez 5000czny korpus karolistowski. Prawie wszystkich Krystynów w pień wycięto a Lopez sam zginął w bitwie. W kilka godzin potém nadeszły inne kolumny Krystynów. Gdyby Lopez został był przy życiu, stawionoby go, lubo żadnéj winy się nie dopuścił, przed Sąd ludu. Dnia 2. Września ukazał się korpus karolistowski pod Argandą, 7 godzin od Madrytu, a d. 4. obiegała w stolicy pogłoska, że batalion gwardyi, który dawniéj w koszarach swoich przez milicyą był oblegany a potém przeciw Karolistom wysłany, na stronę tychże przeszedł. Obwołanie ustawy z r. 1812. w Wittoryi, Bilbao i innych miastach na widowni wojny, przyjęto bardzo oziemble.

Z dnia 14. Września.

Stósownie do pisma z Pau, nadszedł tam drogą telegraficzną rozkaz, aby natychmiast przystąpiono do zwinięcia uorganizowanego w południowéj Francyi korpusu posiłkowego hiszpańskiego. Żołnierze którzy z rozmaitych pułków wystąpili, aby utworzyć ten korpus, mają do swoich resp. pułków powrócić.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Z obwodu Regencyi Bydgoskiéj dochodzą nas z wiarogodnego źródła wiadomości, że żniwa oziminy i zboża jarego, jako téż grochu i wyki bardzo były obfite. W niektórych okolicach trzeba było dla braku miejsca w stodołach, plony pod gołém niebem zostawić zgromadzone w stósy. Przeciwnie stan ziemiaków nie pomyślny, jako i jarzyny, osobliwie kapusta, nigdzie prawie się nie udały. Koszenie siana podobnie nie wydało obfitych plonów, dla tego téż cena jego wysoka, podczas kiedy ceny żyta i innych potrzeb do życia coraz bardziéj upadają. — Dozrzewanie owoców i wina doznało przez zmianę powietrza w ciągu Sierpnia takiego zatamowania, że i najpomyślniejsza pogoda szkody téj nie wynagrodzi. — Śmiertelność była wszędzie mała i liczba chorujących nie wielka. — Przez nieszczęśliwe przypadki 11 osób życie utraciło; a liczby tych 6 utonęło. 14 osób zostało mniéj więcéj skaleczonych. — W Wierzycy zbliżyła się 17letnia córka oberzysty przy utoczeniu spirytusu świecą za nadto do beczki, tak że się płyn zapalił i nieostróżną dziewczynę ogarnął. W kilka godzin potém nieszczęśliwa w skutek poniesionych uszkodzeń skonała. W Glinke pod Bydgoszczem chłopiec mający lat 7, wyzionął ducha w skutek nieumiarkowanego użycia wódki. W Powiecie Bydgoskim zostało 7 osób przez wściekłych psów (jak powiadano) ukąszonych. Wszakże osoby te są w kuracyi i jest nadzieja, że zostaną ocalone. Pożary ognia zniszczyły w ciągu Sierpnia 40 domostw, przyczém 4 osoby zostały śmiertelnie poranione. Największy pożar srożył się w Wiskitnie pod Bydgoszczem, gdzie 23 domów stało się pastwą płomieni. — W Mogilnickim i Chodzieskim Powiecie choroba zaraźliwa między drobiazgiem wielkie zrządziła szkody. — W rękodzielniach sukna była w upłynionym miesiącu pocieszająca czynność; pokup bydła podobnie ożywiony, a za świnie drogo płacono; zaś handel zbożem ciągle przyciśnięty. Żegluga w miesiącu Sierpniu większego znowu nabrała ruchu. — W Wągrowcu obchodziła ludność ewanielicka uroczysty dzień urodzin N. Pana założeniem kamienia węgielnego do budowy nowego kościoła ewanielickiego, w którymto celu N. Pan 4000 Tal. mieszkańcom tym w darze ofiarować raczył. Chwalą oraz jako czyn prawdziwie chrześciańskiego sposobu myślenia, że P. Aktuaryusz Moliński w Postolicach (Powiatu Chodzieskiego), lubo sam religii katolickiéj, tamecznemu nowemu kościołowi ewanielickiemu 2 piękne podarował lichtarze z lanego żelaza i bronzy. — Liczba popełnionych zbrodni była dosyć znaczną. Jedna osoba z niewiadomych przyczyn życie sobie odebrała. — Popełniona w Nakli kradzież doprowadziła władzę do wykrycia wielkiéj bandy złodziejów, na czele któréj stał pewen obywatel miasta wspomnionego. 12 uczestników, a między témi 6 kobiet, ujęto; jeden z pomiędzy tych zbrodniarzy w więzieniu się powiesił. Czynna policya śledcza w przeciągu całego roku 1835. przyaresztowała w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj około 700 włoczęgów i zbrodniarzy. — Nie bez przyczyny użalają się wszędzie na brak uzdatnionych rzemieślników; ztąd wynika sprawiedliwe życzenie, aby szkoły rzemieślnicze i przemysłowe urządzono. — Jako ciekawość przytaczają, że w Samoczyniu (Powiatu Chodzieskiego) suka jednego rzeźnika 25 żyjących szczeniąt zrodziła.

Dnia 14. Lipca r. b. przybył do Gandawy z Syberyi były francuzki żołniérz jednokonnym wózkiem z czworgiem dzieci i żoną, rodem Rossyjanką. Zastał jeszcze swoję 84letnią matkę przy życiu. Ich radość tak niespodziewanego widzenia się była nad wszelki wyraz poruszająca!

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu, I.

Dobra szlacheckie Lulino w Powiecie Obornickim, przez Dyrekcyą Ziemstwa osza-

cowane na 49,991 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 31. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Ur. Maryanna owdowiała Wojciechowska z Gołęckich zapozywa się niniejszém publicznie, aby także względem taxy tychże dóbr deklaracyą swoją złożyła.

Poznań, dnia 19. Marca 1836.

---

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wszyscy ci, którzy

1) do pozostałości zmarłéj w Racacie tutejszego powiatu w r. 1829. Barbary Żurkowéj, w sądowym depozycie znajdującéj się, w ilości 6 Tal. 5 sgr. wynoszącéj;
2) do pozostałości zmarłego w r. 1827. w Nielęgowie Antoniego Szczepańskiego, w sądowym depozycie znajdującéj się, w ilości 10 Tal. 24 sgr. 11 fen. wynoszącéj;
3) do pozostałości zmarłéj w Przysiece niemieckiéj w r. 1824. Reginy Kołodziéj wdowy, w sądowym depozycie znajdującéj się, w ilości 18 Tal. 20 sgr. 8 fen. wynoszącéj;
4) do pozostałości zmarłego w Szczodrowie powiatu tutejszego w r. 1812. Józefa Klery nauczyciela z Francyi rodem, w sądowym depozycie znajdującéj się, 17 Tal. 24 sgr. 8 fen. wynoszącéj;
5) do pozostałości zmarłego tu w Kościanie w r. 1834. Gottlieba Früboff, w sądowym depozycie znajdującéj się, 6 Tal. 2 sgr. 6 fen. wynoszącéj, i
6) do pozostałości zmarłego w Szmiglu w roku 1827. Józefa Cibinskiego obywatela i garncarza, i jego tamże w r. 1830. zmarłéj żony Magdaleny z domu Gwiałdowskiéj Cibinskiéj, która z massy depozytalnéj w ilości 14 Tal. 14 sgr. 9 fen. i jednego w Szmiglu położonego, a zasądownie na 95 Talarów oszacowanego domu mieszkalnego się składa, lecz długów już jest 76 Tal. 8 sgr. podanych;

pretensye mają, a mianowicie niewiadomi sukcessorowie tychże i ich sukcessorowie i krewni, zapozywają się do udowodnienia tych pretensyi i resp. prowadzenia ich legitymacyi sukcessyonalnéj, na termin

dnia 3. Kwietnia 1837. r.

przedpołudniem o godzinie 11téj w naszéj Izbie sądowéj przed Ur. Eding Assessorem wyznaczony, z tém zagrożeniem, iż niewiadomi pretendenci prekludowani zostaną i pozostałość jako niemająca właściciela, fiskusowi przeznaczoną zostanie.

Kościan, dnia 3. Czerwca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

---

JPan Pape, malarz z Berlina, w pierwszéj z ratusznych na pierwszém znajdujących się piętrze sal, zrobione przez niego dwa portrety:

Widok Rzymu i

Widok morza w czasie burzy,

publicznie wystawił. Sala jest codziennie od 18téj do 4téj godziny po południu otwartą, cena wstępna po 5 sgr. od osoby; zbiór zaś przez Pana Pape dla ubóstwa przeznaczony jest.

Poznań, dnia 21. Września 1836.

Magistrat.

---

Podpisany uwiadomia niniejszym wszystkich Panów dłużników handlu K. F. Gumprechta, iż handel ten, wyjąwszy jego pretensyi do różnych osob, w dniu 15. m. b. oddany został PP. Karolowi i Wilhelmowi Anderschom z dozwoleniem zatrzymania dawnéj firmy. Dłużnicy przeto wspomnionego handlu winni złożyć należytości, które do dnia 15. m. b. w handlu tym zaciągnęli, nie w handlu zmiankowanym, ale na ręce niżéj podpisanego kupca, Fryderyka Bielefelda. Wzywa ich się przytem aby z należytości tych uiścili się najdaléj do końca miesiąca Października r. b. w przeciwnym bowiem razie sukcessorowie Gumprechta zniewoleni zostaną ściągnąć takowe w drodze processu.

Fr. Bielefeld,
pełnomocnik spadkobierców K. F. Gumprechta.

---



---

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

| *Dnia 20. Września 1836.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . | po $101\frac{7}{8}$ | po $101\frac{3}{8}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . | $102\frac{1}{2}$ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | $103\frac{1}{2}$ | — |
| Wschodnio-Pruskie . . . | $102\frac{3}{4}$ | — |
| Szląskie . . . . . . | $106\frac{1}{4}$ | — |